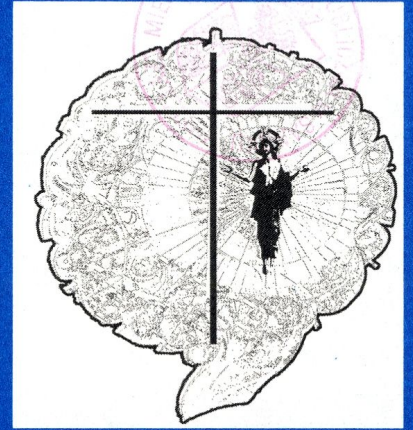


SANOK



MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078





LUTY	
2	<p>Święto Ofiarowania Pańskiego</p> <p>Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas niewoli egipskiej, każdy pierworodny syn u Żydów był uważany za własność Boga. Dlatego dnia 40 po jego urodzeniu należało syna zanieść do świątyni w Jerozolimie, złożyć go w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną opłatą 5 syków. Równało się to zarobkowi 5 dni pracy. Równocześnie z obrzędem ofiarowania i wykupu pierworodnego syna łączyła się ceremonia oczyszczenia matki dziecka. Z tej okazji matka była zobowiązana złożyć ofiarę z baranka, a jeśli jej na to nie pozwalało zbyt wielkie ubóstwo, to przynajmniej ofiarę z dwóch synogarlic lub gołębi. Fakt, że Maryja i Józef złożyli synogarlicę, świadczy, że byli bardzo ubodzy.</p> <p>Uroczystość Ofiarowania Pańskiego przypada czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu. Jest to pamiątka ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej i dokonania przez Matkę Bożą obrzędu oczyszczenia. Tradycyjnie dzisiejszy dzień nazywa się dniem Matki Bożej Gromnicznej. W ten sposób uwypukla się fakt przyniesienia przez Maryję małego Jezusa do świątyni. Obchodom towarzyszyła procesja ze świecami. W czasie Ofiarowania starzec Symeon wziął na ręce swoje Pana Jezusa i wypowiedział prorocze słowa: "Światłość na oświecenie pogan i na chwałę Izraela". Od X w. upowszechnił się obrzęd poświęcania świec, których płomień symbolizuje Jezusa - Światłość świata. W Polsce święto Ofiarowania Pana Jezusa nabrało charakteru maryjnego. Od 1997 r. 2 lutego Kościół powszechny obchodzi ustanowiony przez Jana P Dzień Życia Konsekrowanego.</p>
5	<p>środa</p> <p>Wspomnienie św. Agaty – dziewicy i męczennicy Agata urodziła się w Katanii na Sycylii ok. 235 r. Po przyjęciu chrztu postanowiła poświęcić się Chrystusowi i żyć w dziewictwie. Odrzucony zalotnik wydał ją w czasie prześladowania chrześcijan. Poniosła śmierć, rzucona na rozżarzone węgle, 5 lutego 251</p>
6	<p>piątek</p> <p>I piątek miesiąca</p>

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Zenon Feresz, Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych
Drukarnia „Piast Kołodziej”,
Sanok, ul. Cegielniana 54,
tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiuścacji tekstów

e-mail: chrystuskrol@home.pl

www.chrystuskrol.home.pl

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!
najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki
na gazety, bądź w formie mailowej na adres: chrystuskrol@home.pl

14	sobota	<p>Święto św. Cyryla - mnicha i Metodego – biskupa; Patronów Europy</p> <p>Cyryl urodził się w Tesalonikach w 826 r. Jego właściwe imię to Konstanty, imię Cyryl przyjął pod koniec życia, wstępując do zakonu. Po studiach w Konstantynopolu został bibliotekarzem przy kościele Hagia Sophia. Później odsunął się na ubocze. Jednak odnaleziony, podjął w szkole cesarskiej wykłady z filozofii. Wkrótce potem, w 855 r. udał się na górę Olimp do klasztoru w Bitynii, gdzie przebywał już jego starszy brat - św. Metody.</p> <p>Wyruszyli najpierw na Krym, potem do Bułgarii. Następnie udali się na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Potem jeden z uczniów św. Metodego wprowadził do tego pisma majuskuły (duże litery) alfabetu greckiego. Pismo to nazwano cyrylicą. Św. Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański. Papież Hadrian II zaakceptował ich słowiańskie księgi liturgiczne. Św. Cyryl wstąpił do jednego z greckich klasztorów, gdzie zmarł na rękach swego brata 14 lutego 869 r.</p> <p>Metody (jego imię chrzestne - Michał) urodził się między 815 a 820 r. Ponieważ posiadał uzdolnienia wybitnie prawnicze, wstąpił na drogę kariery urzędniczej. Zrezygnował z urzędu, wstępując do klasztoru w Bitynii, gdzie został przełożonym. Tam też przyjął imię Metody.</p> <p>Około 855 roku dołączył do niego jego starszy brat, św. Cyryl. Odtąd bracia dzielą razem swój los. Po śmierci św. Cyryla (w 869 r.) Hadrian II konsekrował św. Metodego na arcybiskupa Moraw i Panonii (Węgier). Umarł 6 kwietnia 885 r.</p> <p>Wspomnienie św. Walentego – biskupa i męczennika</p> <p>Walenty był biskupem Terni w Umbrii. Żył w III w. i był kapłanem rzymskim. Tam w czasie prześladowań asystował męczennikom w czasie ich procesów i egzekucji. Sam został pojmany i ścięty 14 lutego 269 roku. Był wzywany jako orędownik podczas ciężkich chorób, zwłaszcza nerwowych i epilepsji. Na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i Stanach Zjednoczonych czczono św. Walentego jako patrona zakochanych.</p>
22	niedziela	<p>Święto katedry św. Piotra</p> <p>Od IV w. chrześcijanie rzymscy znali i obchodzili święto Katedry świętego Piotra, wspominając, że Apostoł był biskupem tego miasta. W ten sposób składali hołd św. Piotrowi za to, że właśnie w Rzymie założył gminę chrześcijańską i miasto obrał za stolicę chrześcijaństwa. Dzisiejsze święto przypomina, że Stolica Piotrowa jest podstawą jedności Kościoła. Kościół modli się, aby „pośród zamętu świata nasza wiara pozostała nienaruszona”.</p>
25	środa	<p>Środa Popielcowa, Początek Wielkiego Postu (obowiązuje post ścisły)</p>

„O Panno prześliczna, gromniczna”!

Pod ogień Twój święcony,
wiszący nad woskiem
gromnic,
przez las kołący i wyjące
wilki,
idę bez wszelkiej obrony:
Nie módl się, ani się
przyczyniaj,
ale tylko wspomnij!
Ty, coś rodziła Dziecię bez
ognia i dachu,
a przez ucieczkę uszła od
zamachu
i potem całe życie wyczekała
w lęku
na Syna mękę...
Ty, coś chodziła między
śmiertelnymi,
najbliższa ziemi i najdalsza
ziemi,
mnie, płomienia szukająca
w białych świecach,
od napadu zbójckiego nie
chron,
ale mi gromnice dalekie w
jutrznię
wyraźną rozniecaj,
nad mgłą szronu, nad zawistą
między
chałupami sanna,
...I nie módl się, Najświętsza
Panno,
Gwiazdo szczęśliwego,
krótkiego konania,
nie módl się, Zorzo łask, nie
oślaniaj,
tylko wspomnij”



... Radością jest też to, że tu, gdzie mieszka prawie połowa mieszkańców Sanoka można tym ludziom służyć ...

Z Ks. Prałatem Feliksem Kwaśnym rozmawia ks. Zenon

Ks. Zenon: - Co ks. Prałat czuł, kiedy stanął na pustym placu przy dzisiejszej ulicy Jana Pawła II w roku 1980?

Ks. Prałat: - Przede wszystkim czułem przekonanie, że zadanie, które mi biskup zlecił, a więc tworzenie nowej parafii trzeba wypełnić. Przy pustym placu, nie mając nic niełatwo było to wykonać. Pojawiło się pytanie: czym i w jaki sposób tego dokonać, ale dzięki temu że byli tutaj ludzie, którzy licznie się gromadzili pojawiła się nadzieja, że przy ich pomocy wszystko można zrobić. Trzeba się było też liczyć z tym, że pojawią się różne utrudnienia. Plac pod budowę kościoła został przejęty przez skarb państwa. Pan Żak, który był przekonany, że jest jego właścicielem, a jak się później okazało był tylko dzierżawcą, nabył plac jako parcelę rolną, a kiedy przekazał ją na budowę kościoła zmienił się charakter działki z rolnej na sakralną i w tym przypadku państwo poczuło się wolne

od zobowiązań i przejęło plac na skarb państwa. Trzeba było robić wszystko, żeby z powrotem wszystko odzyskać, bo nie można przecież było na obcym terenie budować. Przez kolejne lata do roku 1983 trzeba było starać się o uznanie placu jako parceli pod budowę i dzierżawy wieczystej. Dziś to miejsce jest własnością parafii.

- Jak wyglądały początki? Jakie było zaangażowanie parafian?

- Kiedy powstał punkt sakralny z 5 na 6 lipca 1980 w nocy, dla niektórych było to wielkie zaskoczenie. Na początku było przygotowane miejsce na kaplicę - dawny zakład kołodziejski pana Władysława Żaka, który był z zawodu kołodziejem. Ten warsztat wielkości 7 na 11 metrów został jednak przez ówczesne władze rozebrany. 5 lipca przyjechały samochody dźwigi, dokonano zburzenia do fundamentu a materiał wywieziono. Dla ludzi było to zaskoczenie. Pytali, dlaczego rozbierają warsztat? Nie wiedzieli, że to była już kaplica, którą ks. bp Taborski miał poświęcić. Kiedy rozebrali powstał problem - nie ma kaplicy dlatego podjęliśmy decyzję, że poświęci się garaż starej plebani. W nocy z 5 na 6 lipca, kiedy milicja opuściła plac, skrzyknięto ludzi z najbliższych domów, oprątnięto garaż i o 3.00 nastąpiło poświęcenie nowo obranej kaplicy i została odprawiona Eucharystia. Od tego czasu rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwała nieustannie do 20 listopada. Dzień i noc ludzie trwali na adoracji Pana Jezusa,

pilnując jednocześnie by nie zlikwidowano punktu sakralnego. Trzeba powiedzieć, że bardzo dużo ludzi wtedy przychodziło, byli niezwykle oddani i gotowi bronić swojego miejsca spotkania z Bogiem za wszelką cenę.

- Co pomagało, a co przeszkadzało najbardziej?

- Pomagała życzliwość ludzi, ich zaangażowanie. Czuło się, że ludzie chcą, przychodzili i pomagali. O cokolwiek bym ich poprosił, zawsze mnie wspierali. Przeszkodą zaś były - choć ludzie pewno o tym nie wiedzieli - naciski a czasem i groźby nawet likwidacji ze strony władz, abym opuścił parafię. Nie pokazywałem tego na zewnątrz, ludzie przychodzili i pracowaliśmy przy wznoszeniu kościoła drewnianego (16 na 32 metry), który służył do 1983 roku. To, że ludzie byli ze mną, było dla mnie ogromną pomocą to dodawało mi sił i sprawiło, że się nie poddałem i nie załamałem.

- Patrząc na parafię Chrystusa Króla dzisiaj, z czego ks. Prałat cieszy się najbardziej, a co najbardziej martwi?

- Cieszyć się można z tego, że ta placówka duszpasterska powstała, że powstała świątynia, w której ludzie mogą się modlić, spotykać z Bogiem. Radością jest też to, że tu, gdzie mieszka prawie połowa mieszkańców Sanoka można tym ludziom służyć, stworzyć warunki do skupienia i modlitwy. Martwić może to, że zauważa się obojętność

i mniejszą frekwencję na nabożeństwach zwłaszcza dzieci. Kiedyś na nabożeństwa październikowe, czy majowe przychodziło i tysiąc dzieci, teraz jest ich mniej. Pojawia się jednak pytanie: czy to jest tylko specyfika naszej parafii czy raczej specyfika wszystkich parafii, czasów, w których żyjemy? Można zauważyć relatywizm moralny, który płynie z mediów, jakąś obojętność religijną, przed którą trzeba się bronić. Trzeba zwrócić uwagę, żeby więcej ludzi przychodziło do kościoła, aby to co wybudowali własnymi rękami, to co uczynili nie zmarnowało się, ale służyło im w spotkaniu z Chrystusem

- Teraz bardziej ogólnie – czy Sanok z 1976 roku i teraz, to ten sam Sanok?

- To nie jest ten sam Sanok. Miasto się rozwinęło, rozbudowało, wielu ludzi przyszło tutaj spoza Sanoka z różnych wiosek. Jest sprawą bolesną, że kiedy żyli w swoim środowisku rodzinnym to byli inni ludzie, kiedy tu przyszli stali się inni. Przedtem więcej ludzi przychodziło do kościoła, a teraz zauważa się niestety obojętność, zabieganie, brak czasu na sprawy Boże, spychanie wiary na drugi plan. Chociaż ci którzy przychodzą, którzy dalej trwają przy Chrystusie z coraz większą świadomością i wytrwałością dążą do Boga.

- Co ks. Prałatowi najbardziej zapadło w pamięci z lat sanockich?

- Jedna rzecz utkwiła mi w pamięci. Kiedy przyszedłem na Posadę, bp Tokarczuk zlecił mi budowę plebani, ponieważ stara była za mała, nie spełniała swoich zadań. Przypomina mi się rozmowa z ówczesnym dyrektorem do spraw wyznań w Krośnie. Od niego zależało czy budowa się rozpocznie. Gromadziłem materiał a on ciągle zwlekał z pozwoleniem. Wtedy z ks. Prałatem Pysiem pojechaliśmy do Krosna. Kiedy doszło do spotkania z panem Liczmańskim, on nie zwracał na mnie uwagi rozmawiając tylko z ks. Prałatem o sprawach zupełnie innych niż budowa plebani. Wtedy zapytałem: a co z pozwoleniem na budowę? Materiały na budowę mamy już zgromadzone, przecież ze zgromadzonych ludzkich pieniędzy trzeba się rozliczyć. Postawiłem sprawę jasno, jeśli nie będzie zgody, powiem parafianom w niedzielę, że nowej plebani nie będzie. Dyrektor się zdenerwował i zaczął mówić żeby się z tym nie śpieszyć. Ta rozmowa utkwiła mi w pamięci, ponieważ później wynikły z niej różne reperkusje, kiedy przyszedłem do parafii Chrystusa Króla. Jeszcze nie nadeszła trzecia niedziela czerwca a to pozwolenie już przyszło. Dyrektor jednak bał się, żeby w całą sprawę nie włączać ludzi. Kiedy przyszedłem tutaj i zamieszkałem jeszcze w starej plebani, której obecnie już nie ma, a prąd ciągnąłem od pana Żaka, który mieszkał w drewnianym domku przy ulicy. Do Krosna do pana Liczmańskiego pojechała grupa parafian z prośbą o pozwolenie na podłączenie

prądu na plebanię. Wtedy usłyszeli słowa: no, to ks. Kwaśny tam u was będzie już niedługo. Na to jeden pan z delegacji powiedział: dobrze, ale ruszcie tylko księdza to się krew poleje. To mi utkwiło w pamięci, że władze w tym czasie wszystko chciały zrobić, żeby tylko mnie z tego miejsca, z tej placówki usunąć.

- Czego ks. Prałat dziś życzyłby swoim parafianom, Sanokowi?

- Parafianom, żeby ze swojego kościoła korzystali jak najczęściej, bo świątynia może być najwspanialsza, najpiękniejsza, najlepiej urządzona, ale jeśli jest pusta to traci swoje piękno. Życzę, aby jak najczęściej ludzie tu przychodzili, aby spotykać się z Bogiem i umacniać swoją wiarę. Sanokowi zaś, żeby było w nim więcej serca, życzliwości i otwartości. Wszystkim, aby umieli sobie nawzajem służyć, a nie byli nastawieni przeciwko sobie i by było jak najwięcej tego otwartego serca, wzajemnej pomocy, współpracy ze strony władz.

- Jakie nadzieje i obawy rodzą się patrząc na królewskie wolne miasto Sanok?

- Jest przyszłość przed Sanokiem, który cieszy się wspaniałą historią, której z pewnością zazdroszczą inne miasta. Dobrze by było, żeby ludzie, którzy tu przyjeżdżają zachwycali się nie tylko urokiem i pięknem miasta, ale również życzliwością, uśmiechem, dobrocią i otwartością sanoczan.

„ Otoczmy troską życie ”

Pierwszą niedzielą adwentu rozpoczęliśmy kolejny rok liturgiczny, który przeżywamy po hasłem „ Otoczmy troską życie ”. Dlatego będziemy się zagłębiali w tematy związane z ochroną życia. Na początku przyjrzymy temu co Jan Paweł II mówił nam na ten temat.

„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi...” (Evangelium vitae)

Jan Paweł II w obronie życia – wybór wypowiedzi w czasie pielgrzymek w Polsce

I życzę, i modlę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierna świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka. (Nowy Targ, 8 czerwca 1979 r.)

Także państwa pluralistyczne nie mogą zrezygnować z norm etycznych w swoim prawodawstwie i w życiu publicznym, zwłaszcza tam, gdzie ochrony domaga się dobro podstawowe, jakim jest życie człowieka od momentu jego poczęcia aż po naturalną śmierć. (Przemówienie do korpusu dyplomatycznego, Warszawa, 8 czerwca 1991 r.)

Dziękuję za inicjatywy parlamen-

tarne, zmierzające do zabezpieczenia życia ludzkiego od chwili poczęcia w łonie matki. Jasne stanowisko prawa jest nieodzowne, aby mógł dokonywać się również gruntowny proces nawrócenia. Trudno bowiem o właściwą działalność wychowawczą czy duszpasterską, gdy prawo temu przeszkadza. To, co „legalne”, zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako „moralnie dozwolone”. (Warszawa, 9 czerwca 1991 r.)



Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia poczynawszy od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone. (Częstochowa, 15 sierpnia 1991)

Okiem wiary w sposób szczególnie wyraźny możemy dostrzec nieskończoną wartość każdej ludzkiej istoty. Ewangelia, głoszącą dobrą nowinę o Jezusie, jest również dobrą nowiną o człowieku

– o jego wielkiej godności. Uczy wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka. „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. Kościół, broniąc prawa do życia, odwołuje się do szerszej, uniwersalnej płaszczyzny, która obowiązuje wszystkich ludzi. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka. Jest prawem najbardziej podstawowym. Bóg mówi: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20, 13). Przykazanie

to jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka.

Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia.

Cywilizacja, która

odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe. (Kalisz, 4 czerwca 1997 r.)

Tu, z tego miejsca, zwracam się do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! (Łowicz, 14 czerwca 1999 r.)

„Stosunek do daru życia jest wykładnikiem i podstawowym sprawdzianem autentycznego stosunku człowieka do Boga do człowieka, czyli wykładnikiem i sprawdzianem autentycznej religijności i moralności”. (Częstochowa, 19 czerwca 1983 r.)

SYMBOLE

ich znaczenie

i przesłanie

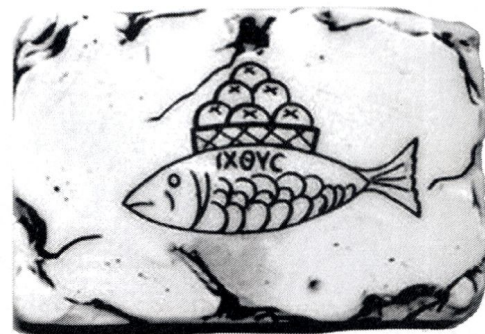
IMIĘ JEZUS

Ludy starożytnego Wschodu traktowały imię jako substytut osoby; miało ono uobecniać człowieka i określać jego naturę. Wierzono powszechnie, że w imionach zawarta jest tajemna moc, udzielająca się tym, którzy je noszą. Wyjątkowo surową karą była więc groźba wymazania znad grobu imienia człowieka, bo oznaczała wyrok skazujący na wieczne zapomnienie. Tak jak my chrześcijanie nadajemy dzieciom imiona podczas sakramentu chrztu św., tak żydzi

czynili to podczas rytuału obrzezania. Imię Jezus dla Tego, który miał się narodzić, zostało objawione Józefowi przez Anioła Pańskiego już po cudownym poczęciu: nadasz Mu imię Jezus, albowiem On uwolni swój lud od grzechów. Jezus – z hebrajskiego Jeszua – znaczy „Jahwe jest zbawieniem”, a więc wskazuje na religijne posłannictwo Zbawiciela. IHCOYC XPICTOC – imię Mesjasza często było skracane przez pierwszych chrześcijan i przybierało symboliczną postać monogramu, czyli liter splecionych w jeden znak graficzny, np.:



- monogram gwiazdasty, utworzony ze skrzyżowania liter I oraz X



- Christos (chi-ro) powstały ze skrzyżowania liter X oraz P; to właśnie pod tym znakiem Konstantyn Wielki miał zwyciężyć pogan



- IHS skrót pochodzący od zlatynizowanej formy greckiej pisowni imienia Jezusa, tłumaczony jako: JESUS HOMINUM SALVATOR - tzn. JEZUS ZBAWICIEL

IMIONA

zwykle słowa

czy coś więcej

Ludmiła

Ludmiła znaczy tyle - co przyjaciółka ludu. Imię pochodzenia słowiańskiego. Kobieta nosząca to imię wyróżnia się w otoczeniu. Jest nad wyraz słowna, dotrzymuje wszystkich przyrzeczeń, pracowita, gościnna, troszczy się o rodzinę

i znajomych. Wykazuje wiele energii w załatwianiu spraw społecznych, jest kobietą - altruistką. Sprawdza się w zawodach wymagających solidarności i skrupulatności. Potrafi wszystko prawidłowo przeanalizować, wyciągnąć wnioski i zastosować je w życiu. Jest niezbyt dużą entuzjastką życia w rodzinie.

Ludwika

Imię wywodzi się ze starogermańskiego języka. Kobieta o tym imieniu jest zasadnicza, energiczna, pracowita, nieznosząca obłudy, lecz także nerwowa, pobudliwa,

nietolerancyjna. Posiada do przesady rozwinięty krytycyzm. Bywa, że jest przekorna, złośliwa i sarkastyczna. Zna ludzkie zalety i wady, dlatego wie jak, z kim postępować. Przez to nie ma za wielu przyjaciół. Nie lubi się narzucać, nie bywa w towarzystwie, sama też nie przyjmuje gości. Wiele podróżuje. W rodzinie jest wierną żoną, dobrą matką, dbającą o edukację swoich dzieci. Nie udziela się społecznie.



Lucja

Imię wywodzi się z łaciny, a oznacza narodzoną o wschodzie słońca dziewczynkę. Osoba o tym imieniu lubi wszystko, co piękne, pogodne, wzorowo urządzone.

Z natury jest osobą odważną, energiczną oraz wrażliwą na społeczne. Nie znosi polityki, choć nieraz na ten temat się wypowiada. Uwielbia wygody osobiste, wymaga posłuszeństwa, lubi rozkazywać, kocha mężczyzn, nie szybko zakłada rodzinę. Kocha do szaleństwa sztuki artystyczne,

a więc obrazy, rzeźbę, architekturę. Lubi mieć to, czego inni nie mają.

Łukasz

Pochodzenie tego imienia jest grecko - łacińskie, a w tłumaczeniu znaczy - urodzony o świcie lub pochodzący z Lucanii. Osoba tak nazwana jest człowiekiem systematycznym, przywykłym do stosowania w życiu wręcz naukowej metodyki postępowania., umiejącym poprawnie analizować zjawiska, posiadającym dobrą pamięć. Jest pracowity, punktualny, pilny. Nie posiada wykształcenia, mimo to zdolny jest do pewnej systematyki o organizacji życia na wzór naukowy. Na skutek braku dostatecznej wiedzy, często błądzi, ogranicza swoje działanie, rzeka się wyróżnień i zaszczytów. Może żyć bardzo długo. Jako mąż jest przykładny, jako ojciec - wzorowy. Kocha rodzinę i tradycję.

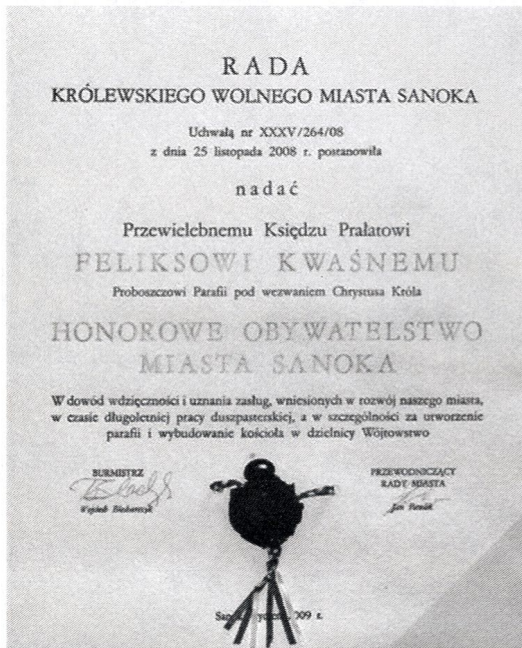
OPŁATEK PARAFIALNY





Wydarzyło się ..

Dnia **8 stycznia** 2009 r. na uroczystej sesji Rady Miasta Sanoka, połączonej z dorocznym spotkaniem opłatkowym, Ks. Prałat Feliks Kwaśny uroczyście otrzymał zaszczytny tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.



Honorowe obywatelstwo to szczególny tytuł nadawany osobie o wielkich zasługach dla miasta lub kraju, za promowanie miasta - kraju, ogromny autorytet moralny czy trwały ślad w historii.



9 stycznia miała miejsce Msza św. w intencji Ks. Prałata

w kościele parafialnym z gratulacjami i życzeniami Bożego błogosławieństwa. Czcigodnemu Księdzu Prałatowi serdecznie gratulujemy tego wyróżnienia, życząc jednocześnie wielu łask Bożych w życiu i posłudze na chwałę Bożą, oraz ku pożytkowi parafian i wszystkich mieszkańców wolnego królewskiego miasta Sanoka. szczęść Boże!

10 stycznia w naszej parafii miał miejsce dzień skupienia dla katechetów świeckich z archidiecezji krosnieńskiego, sanockiego i bieszczadzkiego. Szczytem dnia była Eucharystia sprawowana pod przewodnictwem i z homilią bp. Mariana Rojka. Po zakończonej Mszy św. był czas agapy, dzielenia się opłatkiem i wspólnego kolędowania.



11 stycznia w Święto Chrztu Pańskiego przy licznych udziałach uczestników rozpoczęło się spotkanie opłatkowe kręgów Domowego Kościoła rejonu sanockiego. W spotkaniu wzięły udział małżeństwa, a zdarzało się, że i całe rodziny zaangażowane w Oazie Rodzin

14 stycznia w Przemyślu zmarła mama ks. Krzysztofa Hassingera. Uroczystość pogrzebowa śp. Anny Hassinger rozpoczęła się Mszą Świętą pogrzebową 16 stycznia o godz. 13.00 w kościele p.w. św. Brata Alberta w Przemyślu, a następnie złożono ciało Zmarłej na cmentarzu przy ul. Słowackiego.

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci!

17 stycznia członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców spotkali się na corocznym opłatku. Były życzenia, kolędowanie w przyjacielskiej atmosferze.

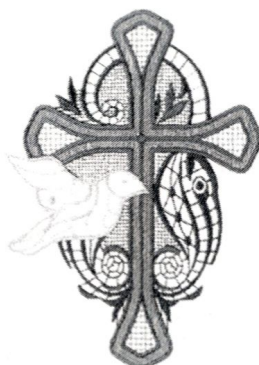
18 stycznia o godzinie 18.00 w dolnym kościele w rozpoczął się kolejny parafialny opłatek przygotowany przez Akcję katolicką. Na początku miały miejsce jasełka przygotowane przez młodzież naszej parafii, a potem były życzenia, kolędowanie pod przewodnictwem ks. Prałata i koncert kolęd parafialnego chóru.

25 stycznia o godzinie 18.00 odbył się wieczór kolęd w naszej parafii, w dolnym kościele. Udział w koncercie wzięły zespół „SOUL”, działający przy tym zespole zespół małych dzieci – „Souliki”, oraz nasz chór parafialny.

W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu świętego:

Maksymilian Latusek
Vanessa Kukułka
Gabriela Boszczar
Szymon Kraska
Patrycja Kurzyńska
Oliwier Magusiak
Michał Mleczo
Michał Proćko



„Postępujcie zawsze jak dzieci
światłości i trwajcie w wierze”



odeszli do wieczności:

Katarzyna Pędzich
Adam Powrózek
Andrzej Bielec
Zygmunt Grabowski
Agnieszka Szalankiewicz
Sylwester Sarkady

„Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im
wieczne spoczywanie. Amen.”



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
w bibliotece parafialnej:

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa – kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
w czasie wakacji tylko w środy



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

dni powszednie	niedziele
6 ³⁰	7 ⁰⁰
7 ⁰⁰	8 ³⁰
18 ⁰⁰	10 ⁰⁰
	11 ³⁰
	17 ⁰⁰

W okresie wakacji niedzielna
wieczorna Msza św. jest
odprawiana o godz. 19⁰⁰

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza so-
bota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)

- dane personalne rodziców dziecka
- data ślubu rodziców dziecka
- akt urodzenia dziecka z Urzędu
Stanu Cywilnego
- zaświadczenie dla chrzestnych
z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed plano-
wanym ślubem należy zgłosić się do
kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
- bieżące świadectwa chrztu święte-
go i bierzmowania
- świadectwa ukończenia kursu
przedmałżeńskiego
- świadectwa odbytych spotkań
w poradni przedmałżeńskiej
(w Sanoku funkcjonuje przy koście-
le OO. Franciszkanów - spotkania
w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 17⁰⁰)
- do wglądu świadectwa ukończenia
katechizacji w zakresie szkoły pod-
stawowej, gimnazjum i średniej
- zaświadczenie do małżeństwa kon-
kordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

Do udzielenia chrztu, ślubu
i pogrzebu poza własną parafią
potrzebna jest pisemna zgoda
swojego duszpasterza.

Do radzieckich kosmonautów przychodzi generał:

- No, towarzysze, jutro lecicie na słońce.

- Na słońce? Ale tam gorąco, spali nas.

- Partia o tym pomyślała, polecicie nocą.

Przychodzi sąsiadka do koleżanki, która obchodziła urodziny poprzedniego dnia.

- No i co wczoraj dostałaś od męża na urodziny? - pyta się - Widzisz te seledynowe porsche na parkingu .

- Piękne...

- Kupił mi fartuszek w tym samym kolorze .

Polonista mówi do swojej żony:

- Czy kochasz mnie najdroższa?

- Oczywiście! - odpowiada żona.

- Całym zdaniem proszę!

Mąż do żony czule:

- Koteczku, pieseczku, zabciu, małpeczko!

Żona na to:

- ZOO jest dwie ulice dalej.

Jasiu pisze z wakacji do babci.

- Kochana babciu piszę do Ciebie z wakacji bardzo wolno, bo mama wspominała mi często, że nie możesz już szybko czytać...

- Powtórzmy tabliczkę mnożenia - mówi ojciec do syna

- na pewno wiesz, że dwa razy dwa jest cztery, a ile to będzie sześć razy siedem?

- Tato, dlaczego ty zawsze rezerwujesz dla siebie łatwiejsze przykłady?!

Na lekcji religii ksiądz pyta uczniów: -Kto z was chce iść do nieba? Wszystkie dzieci podnoszą rękę, poza Kaziem, więc ksiądz docieka: -A ty nie

chcesz iść do nieba? -Chcę, ale obiecałem mamie, że zaraz po lekcjach wrócę do domu..

Zbliżają się imieniny Jasia. Wieczorem, mówiąc pacierz, chłopiec głośno krzyczy: - Daj mi Boziu na imieniny konia na biegunach! -Czemu tak krzyczysz?- strofuje go babcia-Bozia nie jest głucha! -Bozia nie, ale ty babciu jesteś...



Chłop siedzi i duma...

W pewnym momencie zwraca oczy ku niebu i pyta: „Panie, czy mogę się Ciebie o coś zapytać?”

Na to głos z nieba mówi „Ano pytaj”

To chłop się pyta: „ Panie, powiedz mi czemu ta moja baba taka pikna?”

Na to głos: „abyś mógł ją miłować”

a chłop: „a czemu ona taka głupia?”

głos: „aby mogła miłować ciebie”

- Mamo, czemu na ślubnym zdjęciu jesteś w białym welonie?

- Biały kolor to znak radości, Gosiu.

- A czemu tata jest tu ubrany na czarno?

Przedszkolanka przechadzała się po sali obserwując rysujące dzieci. Od czasu do czasu zaglądała, jak idzie praca. Podeszła do dziewczynki, która w skupieniu coś rysowała. Przedszkolanka spytała ją:

- Co rysujesz?

Dziecko odpowiedziało:

- Rysuję Boga.

Zaskoczona nauczycielka po chwili odpowiedziała:

- Ale przecież nikt nie wie, jak Bóg wygląda.

Nie przerywając rysowania dziewczynka odpowiedziała:

- Za chwilę będą wiedzieli.

Młody chłopak dostał wreszcie ukochane prawo jazdy. Poprosił więc swojego ojca, pastora, o pożyczanie samochodu. Ten powiedział mu:

- Słuchaj, zawrzyjmy układ.

Poprawisz trochę oceny w szkole, będziesz częściej czytał Biblię i zetniesz włosy, to o tym pogadamy.

Po jakimś miesiącu chłopak przyszedł do ojca z tą samą sprawą i tym razem usłyszał:

- Synku, jestem z ciebie naprawdę dumny. Poprawiłeś stopnie, dokładnie studiowałeś Pismo, tylko wiesz, zetnij jeszcze te włosy.

- Ale tato - odpowiedział syn

- Czytam Biblię i wiesz, każda większa postać jak Samson, Mojżesz, Noe, ba, nawet Jezus miał długie włosy...

- No widzisz synku ... i chodzili na piechotę!

Pewien młody mnich przyszedł po radę do abba Mojżesza:

- Abba - powiedział

- rozumiem, że można zgrzeszyć rękami, oczyma, ustami, uszami. Ale jak można zgrzeszyć nosem?

Odpowiedział starzec:

- Wtykając go w sprawy innych.

